

Chrześcijanin w świecie

1. Listopadowy wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, zgodnie z którym wieszanie krzyży w klasach to naruszenie "prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem" oraz "wolności religijnej uczniów" wpisuje się w ideę laicyzacji Europy. W imię tak pojętej antyreligijnej laickości, aprobowane są wszelkie działania i zamierzenia, które ograniczają religię i eliminują ją z wszelkich stref publicznych. Zgodnie z tą antyreligijną logiką, obok usuwania krzyży ze szkół, należy usunąć symbole wiary z obiektów użyteczności publicznej, w tym szpitali i domów seniora, struktury miast i wsi, architektury, sztuki. Oczywiście takie działania nie mają sensu, ale są prostą konsekwencją ograniczania chrześcijaństwa tylko do strefy prywatnej i eliminowania go ze strefy publicznej.

2. Czy jednak chrześcijaństwo można swobodnie ograniczyć tylko do strefy prywatnej? Czy można od katolików żądać lub nakazywać im sądowym wyrokiem zostawienie swej wiary w domu i nie okazywanie jej publicznie: w miejscu pracy, w sposobie prowadzenia własnego przedsiębiorstwa czy też w kontekście wychowania własnych dzieci? Przecież każdy sposób postępowania wynika w wewnętrznej hierarchii i wewnętrznego światopoglądu. Czy można więc katolikom zakazać myślenia w sposób ewangeliczny poza własnym domem i poza kościołem? Warto zapytać się jeszcze na inny sposób: Czy mąż i ojciec rodziny jest mężem i ojcem tylko w domu, czy poza domem może zapomnieć, że ma żonę i trzeba mu nakazać zdjęcie obrączki? Czy kobieta jest matką i żoną tylko we własnym mieszkaniu, poza mieszkaniem nie musi już kochać swych dzieci i może zapomnieć o wierności swemu mężowi? Otóż, tak jak małżonkowie są małżonkami i w domu i poza nim, tak też chrześcijanin zawsze pozostaje chrześcijaninem. Zarówno prywatnie, jak i poza domem czy kościołem.

3. Chrześcijaństwo ma jednak swój wymiar ściśle osobisty. Jest nim wybór Chrystusa. Tu nikt i nic nie jest w stanie człowieka zastąpić. Ani rodzina, ani wychowanie, ani otoczenie. Wyboru wiary każdy musi dokonać osobiście. Ale na tym kończy się prywatność wiary. Wybór Boga rodzi wybór określonego stylu życia, określonych postaw i określonej moralności. Chrześcijaństwo rodzi styl życia, nadprzyrodzoną mentalność i ewangeliczne spojrzenie na drugiego człowieka. To z przyjętej w sercu wiary wyrasta szacunek do innych, bo wszyscy są stworzeni, zbawieni i kochani przez Boga. To z wyznawanej wiary wypływa stała chęć kierowania się w życiu zasadami Dekalogu oraz przykazaniem miłości. To sercem przyjęta Ewangelia nakazuje szacunek do własności prywatnej, do życia innych, do prawdy, do własnej rodziny, do odpowiedzialności za powierzone segmenty świata, zakazuje kłamstwa, oszczerstw, zakamuflowanej nienawiści. To głęboko zakorzeniona więź z Chrystusem wewnątrznie zobowiązuje do chrześcijańskiego wychowania własnych dzieci, bo wiara jest tym co najcenniejsze i co chcą przekazać chrześcijańscy rodzice. Wiara rodzi misję wobec świata, by siebie, swoje najbliższe otoczenie, a przez to cały świat przemieniać na bardziej ludzki.

4. Zapamiętajmy zatem. Wiara jest sprawą osobistą tylko w tym wymiarze, że każdy osobiście wybiera Boga, wierzy Mu i kocha Go. Osobisty akt wiary w sposób konieczny wyraża się w wymiarze publicznym i społecznym. Sercem przyjęta wiara w Chrystusa rodzi określony, ewangeliczny styl życia, chrześcijańską formę egzystencji oraz określoną moralność i określone postawy życiowe polegające na tym, by zmieniać siebie, swoje otoczenie a przez to świat, na bardziej ludzki i bardziej ewangeliczny.

Katecheza 47 (6 grudnia 2009)

Wpisany przez Administrator

sobota, 28 listopada 2009 09:27 - Zmieniony sobota, 28 listopada 2009 09:28
